

Mrówko, ważko, biedronko

Mrówko co nie urosłaś w czasie wieków
ćmo od lampy do lampy
na przełaj i najprościej
światliku mrugający nieznany i nieobcy
koniku polny
ważko nieważka
wesoło obojętna
biedronko nad którą zamyśliłby się
nawet papież z policzkiem na ręku

człapię po świecie jak ciężki słoń
tak duży, że nic nie rozumiem
myślę jak uklęknąć
i nie zadrzeć nosa do góry
a życie nasze jednakowo
niespokojne i malutkie

Ks. Jan Twardowski